

KAPLICZKA NA BUKOWEJ GÓRZE

Ze schroniska w Świętej Katarzynie wyszedłem wcześniej rano. Był wrzesień 1989 roku. Trwał XXXI Ogólnopolski Rajd w Górach Świętokrzyskich – Łysogóry-Jesień'89.

Obrałem kierunek przez Ciekoty w stronę Bukowej Góry. Patrzyłem na jej długi zalesiony grzbiet, na górę, którą utrwalił Stefan Żeromski w "Echach leśnych". Zacząłem, któryś tam raz w ciągu tych lat wędrowania, wyobrażać sobie, jak młody Stefan szedł do szkoły w Psarach Starej Wsi, przez piękną Dolinę Wikowską w kierunku tej góry.

Szedłem i ja przez tę dolinę aż do Klonowa i dalej żółtym szlakiem na Bukową Górę. Dotarłem do skałek piaskowca i dalej zielonym szlakiem w kierunku wschodnim. Wiedziałem, że po kilku minutach dojdę do drewnianej kapliczki, przy której były podobno mogiły powstańca z 1863 roku i partyzanta AK z 1943. Młodzież Łódzka nie raz składała tu kwiaty podczas rajdów Łysogóry-Jesień, organizowanych przez nas od 1959 roku.



Nie byłem w tym miejscu już kilka lat i teraz przy pięknej słonecznej pogodzie wędrowałem samotnie tylko z myślami o Żeromskim i o bitwie w 1863 roku, opisaną przez niego w "Echach leśnych".

Szedłem przez piękny, bukowy las i na małej polanie zobaczyłem bardzo zniszczoną, prawie walącą się kapliczkę. Zatrzymałem się zaskoczony tym widokiem. Wtedy zawitała do mnie myśl, że trzeba odbudować tę ulubioną przeze mnie kapliczkę.

Nadarzyła się oto okazja, by Łódzcy turyści, chroniąc dobro kultury ludowej, utrwalili jeden z elementów krajobrazu świętokrzyskiego. Budowę poprowadziliby "Łódzcy górale", którzy poprowadzili w Góry Świętokrzyskie już więcej

niż osiemdziesiąt tysięcy turystów, z czego około 80% to była młodzież.

Moja "myśl" odbudowy walącej się kapliczki została przyjęta z dużym entuzjazmem przez kolegów i kierownictwo rajdu. Już następnego dnia waląca się kapliczka została pomierzona i wykonano jej szkic inwentaryzacyjny. Wraz z Edmundem Witkowskim - przewodniczącym Komisji Turystyki Górskiej Łódzkiego Oddziału PTTK oraz Zygmuntem Stachowiczem - przewodniczącym Terenowego Referatu Weryfikacyjnego GOT, ustaliliśmy, że odsłonięcie i poświęcenie kapliczki odbędzie się za rok, we wrześniu, podczas Rajdu Łysogóry-Jesień'90.

Wszyscy byliśmy ciekawi historii kapliczki. W Przewodniku z 1977 r. Tymoteusza Wróblewskiego znaleźliśmy o niej lakoniczną wzmiankę: "Tworzy ją stary interesujący słup dębowy z niewyraźnym napisem, pokryty daszkiem; u stóp kapliczki mogiła partyzancka z 1943 r..."

Mundek Witkowski i Romek Zieliński wyruszyli więc, każdy do innych Psar, wsi leżących na zboczach Bukowej Góry. Podczas rozmów ustalono, że polanka, na której stoi kapliczka nazywa się "Obrazik". Niedaleko tego miejsca jeszcze w 1943 roku rośla wspaniała, olbrzymia jodła, wychodząca ponad wierzchołki otaczających ją drzew. Nazywano ją "Matką Bukowej Góry". Na tym drzewie powieszona była mała kapliczka z datą 1918 r. Pewien sędziwy mieszkaniec wsi Psary Podlesie wspominał, że jeszcze jako chłopiec wdrapywał się tę jodłę po jaja jastrzębi, które gnieździły się na niej. Na gałęziach wisiały suche żmije, które jastrzębie znosiły młodym. Z wierzchołka jodły widać było całą okolicę, przy dobrej zaś pogodzie "nawet Warszawę". Były to zapewne Kielce, które młodzieńcza wyobraźnia zmieniała w stolicę Polski. W latach wojny partyzanci AK mieli tu swój punkt obserwacyjny, a jednocześnie jodła widoczna z daleka była dla nich drogowskazem.

W 1943 roku została ścięta przez mieszkańca jednej z okolicznych wsi. Partyzanci kazali mu za to zapłacić wysoką grzywnę wartości 4 morgów pola oraz polecieli wybudować kapliczkę na polanie Obrazik.

Inna legenda głosi, że na szczycie Bukowej Góry, na małej leśnej polanie stała spróchniała i

szerniała od deszczu drewniana figura z wrytą datą 1812 r. To tu dziewczyna, przeganiając przez górę bydło, spotkała siedzącego na gałęziach żołnierza spod znaku Napoleona. Nakarmiła go kawałkiem sera, który miała w węzélku. Stary wiarus wyznał jej, że życie swe Polsce i Matce Boskiej ofiarował. "Potem uklęknął, wziął w obie ręce medalik Paniénki Częstochowskiej, co mu na szyi wisiał i modlił się.....cichy szept modlitwy zamarł. Z oczu umierającego spłynęły wolniutko i spadły na trawę, niby paciorek za paciorkiem duże kropliste łzy."

Przetrwiała też legenda o Tomku Łakomcu z Klonowa, który ściał duży buk z ołtarzykiem Matki Boskiej. W kapliczce tej znaleziono obrazek święty, ukryty przez dowódcę oddziału powstańczego 1863 roku i jego, opodał mogiłę. Może od tego obrazka wywodzi się ludowa nazwa polanki "Obrazik".

Starsi mieszkańcy okolicznych wsi i pobliskiego Klonowa wspominają, że w 1944 r. stała na polance Obrazik kapliczka w takiej postaci jak obecna, odbudowana w 1990 r.

Prowadzenie całości spraw związanych z odbudową kapliczki powierzono "Kosówce". Uzyskanie funduszy na to przedsięwzięcie dzięki dobrowolnym składkom turystów łódzkich, młodzieży jubileuszowego XXXV Rajdu Łysogóry Wiosna '90, członków Kosówki oraz zaprzyjaźnionego Klubu Górskiego "Świstak" Oddziału PTTK Łódź-Polesie, pozwoliło na rozpoczęcie prac.

Kolega Zdzisław Hibszer wykonał z własnej inicjatywy piękny model kapliczki w skali 1:10. Model ten prezentowano w Warszawie w czerwcu 1990 r. na XII Zjeździe Krajowym PTTK i we wrześniu w Opolu podczas IV Kongresu Krajoznawczego. Ta prezentacja przyczyniła się do zebrania dalszych funduszy. Dzięki przychylnemu stosunkowi do przedsięwzięcia prezesa ZG PTTK kol. A. Gordona oraz wiceprezesa kol. A. Chyżewskiego część pieniędzy otrzymano z funduszu promocji programowej ZG PTTK.

Prace fizyczne związane z odbudową kapliczki ruszyły w maju 1990 roku. Jako prowadzący odbudowę, już w marcu wspólnie z Przemkiem Wojciechowskim rozpocząłem rozmowy w Nadleśnictwie w Zagnańsku. Dzięki wyjątkowej przychylności inż. Lucjana Wesołowskiego, nadleśniczego Stanisława Krochmala i leśniczego w Klonowie Dariusza Zbroszczyka dokonano już

w maju wyboru i zakupu drewna na kapliczkę. Odpowiednią jodłę znaleziono pod Łysicą, Nadleśnictwo ufundowało ławki.

Cieśla Zygmunt Zych z Klonowa, były partyzant, wraz z synami i kolegami wykonywał części do kapliczki i gonty.

Przyjeżdżaliśmy z Andrzejem Wielgopolanem uzgadniać sprawy techniczne i dostarczaliśmy materiały impregnujące, farby i narzędzia z Łodzi.

Montaż kapliczki na polanie Obrazik zakończony został 12 lipca. Gdy z Andrzejem zobaczyliśmy pierwszy raz "naszą kapliczką", a na niej wiechę, wzruszeni padliśmy sobie w ramiona, a mnie zakręciły się łzy w oczach. Pracując po 12 godzin, pomalowaliśmy ją pierwszą warstwą konserwującą. Na początku sierpnia Zdzisio Hibszer osadził rzeźby w głównym słupie, a Jurek Wojnarowski wraz ze mną pomalował kapliczkę drugą warstwą, ze starej kapliczki pozostał kuty krzyż, który jest osadzony na szczycie dachu nowej. Cieśla Z. Zych przechowuje w Klonowie stary słupek kapliczki. Zdjęty z niego obrazek z Matką Boską został przekazany księdzu proboszczowi w Psarach Starej Wsi.

W starym słupie były różne wgłębienia, nikt jednak nie pamiętał co w nich było. Umieściliśmy więc w nowym słupie rzeźby według moich projektów. Wykonane zostały przez ludowego rzeźbiarza z Bodzentyna - Henryka Dyka. Ułożona rzeźba przedstawia replikę mozaiki Matki Boskiej z kapliczki na Wykusie, wybudowanej w miejscu, gdzie stał namiot "Ponurego", pod rzeźbą umieszczona jest data 1990. Na bokach słupa znajdują się rzeźby - symbole dwóch zdarzeń związanych z Bukową Górą tj. z powstaniem styczniowym 1863 roku i partyzantami AK z 1944 roku. Z tyłu słupa nad osadzonym tam krzyżem jest wyrzeźbiony herb Łodzi i litery PTTK. Całość otoczona jest płotkiem z furką. Od jej strony umieszczone są ławeczki wykonane z okrągłaków. Obok kapliczki pod bukiem ustawiony jest kamień sprowadzony tu z południowego stoku Bukowej Góry. Wygląda jednak tak, jakby się tu "urodził".

W dniu 28 sierpnia Zdzisio Hibszer i Janek Chlebowski przytwierdzili do niego tabliczki z następującym napisem:

"Na cześć i chwałę Maryi Królowej Gór Świętokrzyskich, w 40-lecie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z

woli Klubu Turystów Górskich "Kosówka" Łódzkiego Oddziału PTTK Kapliczkę tę na nowo wzniesiono sumptem miłośników Puszczy Jodłowej - wrzesień 1990."

Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie kapliczki odbyło się podczas Ogólnopolskiego Rajdu Łysogóry Jesień '90, w samo południe dnia 22 września 1990 roku. Ze wszystkich tras nadciągali uczestnicy rajdu na Bukową Górę. Przyjechało wielu zacnych gości, swoją obecnością podkreślili, że doceniają i popierają piękny pomysł łódzkich górali, obrócony w owocny czyn. Byli wśród nich: przedstawiciel wojewody łódzkiego, dyrektor Wydziału Infrastruktury Społecznej Urzędu Wojewódzkiego - Jacek Danowski, prezes Zarządu Głównego PTTK - Andrzej Gordon, wiceprezes ZW PTTK w Łodzi - Alicja Tomsa, kierownik biura ZW PTTK w Łodzi - Andrzej Danowski, przedstawiciel ZW PTTK w Kielcach - Andrzej Rembalski, przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej - Bogdan Wilczyński, dyrektor szkoły podstawowej w Psarach -

Posłowie

Wśród nielicznych turystów końca lat pięćdziesiątych była młodzież łódzka i niewiele starsi przodownicy i organizatorzy pierwszych rajdów Łysogóry Jesień, członkowie Klubu Turystów Górskich.

"Prawdziwi turyści, dla których nie ma cudowniejszego podręcznika niż nasza piękna, ojczyzna ziemia. Ziemia, która w przedziwny sposób uczy nas miłości, szacunku, silnie wiąże z tradycjami" - To piękne słowa prezesa ZG PTTK Andrzeja Gordona.

Zostaliśmy zauroczeni Górami Świętokrzyskimi, do których przez lata się wracało, na te same ścieżki, te same szlaki turystyczne, wiodące przez jesienne, uporządkowane pola z równymi oranymi redlinami i na ścieżki leśne pachnące jesienną brzozą, liśćmi, wrzosami na

Bogdan Wójcik, a także proboszcz parafii w Psarach Starej Wsi - Ireneusz Zych. Byli prawie wszyscy twórcy i wykonawcy kapliczki, która została poświęcona nietypowym kropidłem zrobionym z gałązek jodły (ksiądz zapomniał zabrać właściwe). Wokół kapliczki posadzono 6 jodeł.

Tak więc kapliczka na nowo wzniesiona sumptem miłośników i obrońców przyrody będzie dla wszystkich przypomnieniem wspaniałych myśli Stefana Żeromskiego o puszczy jodłowej:

"Puszcza królewska, książęca, biskupia, świętokrzyska, chłopska ma zostać na wieki wieków, jako las nietykalny, siedlisko anachoretów, wielki oddech ziemi i żywa pieśń wieczności!"

"Puszcza jest niczyja - nie moja ani twoja, ani nasza, jest boża, święta!"

Lechosław Fularski

polanach. To zauroczenie trwa mimo upływu wielu lat. Bo to są nasze "Kosówkowe" góry.

Był 31 już rajd jesienny, kiedy to Leszek Fularski po raz n-ty wędrując tym samym jesiennym, zielonym szlakiem na Bukową Górę dotarł do urokliwego zakątka, polanki Obrazik. I tu został porażony widokiem szerniałej, chylącej się pod ciężarem lat, zapomnianej kapliczki.

Jak coś bliskiego sercu, wielokrotnie na wiosnę czy w jesieni spotykane, nagle może być utracone? Przecież to miejsce związane ze smutną historią, nie tylko ziemi kieleckiej, lata 1863, 1912, 1918, 1943. I pewnie w tej chwili jak błyskawica rozświetliła się myśl: odbudować, uratować!

Leszek znalazł natychmiast akceptację swego pomysłu przez Kierownictwo rajdu, przez członków Kosówki.

Nasz prezes zaangażował się duszą i sercem w budowę "naszej kapliczki".

Rozpalił do ratowania kawałka kieleckiej historii, polskiej historii - całe swoje turystyczne otoczenie. Wiele godzin organizacyjnych związanych z odbudową kapliczki.

Wśród wielu nazwisk należy wymienić nazwiska najaktywniejszych. Są to: Leszek Fularski, Zdzisio Hibszer, Jan Chlebowski, Ryszard Mamenas, Adaś Sulikowski, Andrzej Wielgopolan, Jerzy Wojnarowski, Przemek Wojciechowski i Zosia Zielińska.

Praca związana z odbudową kapliczki dała na pewno nie tylko poczucie dobrze spełnionego obowiązku, ale i dużo satysfakcji a nawet i wzruszeń.

W ramach Rajdu Łysogóry 90, zgodnie z planem, uroczyście odsłonięto i poświęcono kapliczkę.

Jak silny jest człowiek, jeden człowiek, który czegoś naprawdę pragnie. Leszku - chwała Ci za to umiłowanie Gór Świętokrzyskich.

Leszek opracował też broszurkę "Kapliczka na Bukowej Górze". Opis zrealizowanego pięknego zamysłu, kilka słów o samej Bukowej Górze, o legendach z nią związanych i skromnymi słowy jak w ciągu roku odbudowano kapliczkę na polanie Obrazik.

poświęcił Zarząd Kosówki i Prezydium ZO PTTK, na omawianie spraw finansowych,

Prezes ZG PTTK Andrzej Gordon w przedmowie do broszurki w piękne słowa ujął jak..."każdy z nas ma swoje ulubione fragmenty Ojczystego Krajobrazu... Z pewnością należą do nich Góry Świętokrzyskie.

Każdy kto choćby tylko raz się nimi zauroczył wraca do nich, otacza serdeczną troską, pamięta.

Co więcej, pragnienie, aby zachować wartości tych krajobrazów łączy ludzi w myśli i w czynie. Najstarszy Klub turystów Górskich PTTK "Kosówka" z Łodzi dał temu wyraz odbudowując na polanie Obrazik kapliczkę.

Przez całe lata będą koło niej wędrować ludzie. Zatrzymają się przy niej z potrzeby serca.

Chwile refleksji, modlitwy i zadumy będą wiązały ich z piękną tradycją Jodłowej Puszczy."

Jolanta Grońska